

XXANAXX, Ciepło

przyjdź do mnie boso
niech stopy topią śnieg
w zimowym sztormie
roztrzaskujemy się o brzeg
zmęczoną głowę na mych kolanach proszę złóż
niech taniec śniegu
utuli cię do snu

i drzew korony pochylą się na twoją cześć
chmury rozwieje wiatr
chłodem zaprosi cię by wejść

zanim odejdiesz
weź ciepło którego w sercu
mam zbyt wiele bym mogła sama je unieść
zaśniesz spokojnie jak dziecko
i przyśni ci się świat
który łatwiej niż ten będzie zrozumieć

gdy każda tkanką
poczujesz zimny ból
zły kručze spłyną rozetną nas na pół
twoje sine usta uwolnią się od tchu
wisi nad nami twój niespokojny duch

skryjesz się w gwiazdach
nieboskłon wchłonie cię i sny
staną się ciszą
rzeką z pociętą twarzą przez kry

zanim odejdiesz
weź ciepło którego w sercu
mam zbyt wiele bym mogła sama je unieść
zaśniesz spokojnie jak dziecko
i przyśni ci się świat
który łatwiej niż ten będzie zrozumieć